Posłowie sejmowi

Chcą podwyższyć sobie djety

Dyskusja nad budżetem na rok 1936—37

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła wczoraj prace nad budżetem na rok 1936 — 37.

Na wstępie poruszona została znana, a wprost tragiczna sytuacja naszego szkolnictwa. Mianowicie referent budżetu Ministerstwa Oświaty, pos. Pochmarski zwrócił się do wszystkich członków komisji z apelem, aby przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów dążyli do wyszukania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz budżetu Ministerstwa Oświaty, conajmniej o 10 miljonów. Chodzi tu o najbardziej zagrożone wydatki oświaty, w szczególności zaś o powiększenie etatów nauczycielskich.

Przystąpiono potem do omawiania budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej. Wydatki kancelarji cywilnej wynoszą 1.552.190 zł. W tem mieści się utrzymanie Zamku Królewskiego w Warszawie— 350.643 zł. Łazienek — 332.645 zł., Wisły — 36.350 zł., a Spały— 201.609 zł., Wawelu zaś tylko zł. 113.863. Fundusz dyspozycyjny Prezydenta wynosi 60.000 zł., koszty reprezentacji i podróży 2[illegible]850 zł. Preliminarz gabinetu wojskowego wynosi w wydatkach zł. 916.660. Budżet ten przyjęto bez zmian.

Zajęto się następnie budżetem Sejmu. Referujący ten budżet poseł Jedynak, postawił cały szereg tez, domagających się autonomji parlamentu i eksteryterjalności obszaru Sejmu. Poruszył również zagadnienie djet poselskich, które, zdaniem jego są zupełnie niewystarczające, przytaczając cyfry z innych parlamentów, przyczem dość niefortunnie wypadło powołanie się na Czechosłowację, gdzie djety miesięczne posłów wynoszą 1600 koron miesięcznie, co równa się 400 złotym, podczas gdy u nas — jak wiadomo — posłowie pobierają 975 zł. miesięcznie. P. Jedynak zaznacza, że jeżeli nie stawia wniosku o podwyższenie djet, to tylko ze względu na ogólną ciężką sytuację. Ustawa jednak o djetach posłów i senatorów, która niebawem będzie załatwiona przez Sejm, przewiduje możliwość ich ewentualnego podwyższenia.

Referent zaznacza, że bibljoteka Sejmu i Senatu cieszy się wielkiem uznaniem od początku istnienia naszego parlamentu dzięki umiejętnemu kierownictwu dyr. Kołodziejskiego. Posiada ona najbogatszą chyba u nas zbiory przepisów prawnych i wydawnictw parlamentarnych, jak również budżetów innych państw. Ma kompletne zbiory ustawodawstwa francuskiego, niemieckiego i innych; pozatem bogate działy dotyczące zagadnień ekonomicznych, społecznych, historycznych, oświatowych, wojskowych i t. d. stała się biurem informacyjnem we wszystkich zagadnieniach nietylko dla parlamentu, ale i dla innych instytucyj państwowych i naukowych, a nawet zagranicznych.

Podkreślić również należy, że gospodarka w Sejmie jest oszczędna i prowadzona według zasad naukowej organizacji pracy, co jest zasługą dyr. Rutkowskiego.

Pozatem p. Jedynak mówił o konieczności podniesienia w społeczeństwie autorytetu Sejmu i Senatu. Tę sprawę poruszył pos. Walewski, domagając się zapewnienia Sejmowi właściwego autorytetu w jego wystąpieniach nazewnątrz. Nie może być w przyszłości tak, jak to się zdarzyło niedawno podczas jednej z najbardziej oficjalnych dorocznych uroczystości, że posłom i senatorom wyznaczono miejsce na szarym końcu. Mówca zwrócił się do marszałka Sejmu o porozumienie się w tej sprawie z miarodajnemi czynnikami. Pos. Pacholczyk dodał do tego, że w wielu wypadkach posłom próbuje się dawać takie lub inne miejsca, zależnie od tego, czy mają cylinder i frak, czy też go nie mają.

Po zakończeniu rozprawy nad budżetem Sejmu omówiono jeszcze budżet Senatu, poczem dalsze obrady odroczono do popołudnia.

Włosi nie używają gazów

Również pogłoski o zbombardowaniu ambulansu egipskiego są bezpodstawne

RZYM, 9.1. (ATE). Miarodajne koła włoskie zaznaczają, że wiadomości o zdobyciu przez Abisyńczyków płaskowzgórza Tembien są fałszywe. Również pogłoski o zbombardowaniu ambulansu egipskiego Czerwonego Krzyża pod Dagabur spotkały się z zaprzeczeniem opartem na doniesieniu włoskiej kwatery głównej na froncie południowym. Sfery włoskie podkreślają, że Abisyńczycy nadużywają znaku Czerwonego Krzyża. Wiadomości o używaniu przez Włochów gazów trujących są całkowicie bezpodstawne.

Sukcesy Abisyńczyków?

Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 9 stycznia:

W całej Abisynji, jak donosi Reuter, rozpoczął się t. zw. mały okres deszczowy, który zwykle trwa trzy tygodnie.

W Harrarze deszcze padają już od tygodnia. Rozmokły teren uniemożliwia w wielu miejscach wszelkie działania wojenne. Zachmurzenie zmniejsza pole widzenia, utrudniając skuteczną akcję lotnictwa.

Komunikat włoski donosi o walkach nad rzeką Gabot, położoną na południ. od Makalle, gdzie artylerja włoska rozpoczęła ostrzeliwać większe skupienia sił nieprzyjacielskich. O walkach w prowincji Tembien komunikat nie wspomina o walce.

Według wiadomości ze źródeł niemieckich, atak na Tembien był przygotowany od dwóch dni przez silne wysunięte naprzód oddziały rasa Sejuma. 6 stycznia rozpoczął się ogólny atak, który dnia następnego doprowadził do odzyskania znacznej części prowincji.

Włosi wobec padających deszczów liczyli na bezczynność armji abisyńskiej. Atak zaskoczył ich do tego stopnia, że nie stawiali rzekomo prawie oporu. Przednie straże abisyńskie posuwają się rzekomo naprzód z Cacciano w kierunku Aduy i Addis Aboi do Aro. Równocześnie miały wyruszyć silne oddziały abisyńskie do prowincji Gheralta.

Oficjalny komunikat abisyński oznajmia o rozbiciu przez Abisyńczyków oddziału włoskiego pod wioską Kerele, leżącą w dolinie rzeki Uebi Szebeli na południowy zachód od zajętej niedawno przez Włochów miejscowości Danane.

Wojska abisyńskie, które zajęły Kerele znajdowały się pod dowództwem Tofari gubernatora prowincji Bali.

W kołach oficjalnych Rzymu nie otrzymano żadnych wiadomości o zaatakowaniu oddziału włoskiego w Kerelle przez Abisyńczyków.

Dezercja

LONDYN, 9.1. (PAT). Dzienniki londyńskie w sensacyjny sposób przedstawiają proces dezercji w armji włoskiej i twierdzą, że dezercja ta rozwija się wśród pułków tyrolskich.

„Evening Standard" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż w chwili obecnej już przeszło 1000 dezerterów tyrolskich znajduje się na terytorjum niemieckiem, gdzie internowani oni zostali w specjalnych 2-ch obozach, zorganizowanych na obszarze Bawarji.

PARYŻ. 9.1. (PAT). Havas donosi z Białogrodu: Władze jugosłowiańskie zamierzają utworzyć w Słowenji lub w Bośni obóz koncentracyjny dla dezerterów z armji włoskiej, których liczba od początku wojny włosko - abisyńskiej, dochodzi do 2.000.

Zginęła polska księga wiejska z r. 1440

Profesor niemieckiego gimnazjum w Pszczynie oskarżony o kradzież ważnych dokumentów

KATOWICE, 10.1. (tel. wł.). Przed Sądem grodzkim w Pszczynie rozpoczęła się rozprawa przeciw profesorowi gimnazjum niemieckiego w Pszczynie, 30-letniemu Ludwikowi Fryschowi, oskarżonemu o kradzież dokumentów historycznej wartości z bibljoteki zamkowej księcia Pszczyńskiego w Pszczynie.

Akt oskarżenia zarzuca prof. Fryschowi, że będąc zatrudniony w charakterze archiwarjusza w bibljotekach ks. Pszczyńskiego, w ciągu roku 1935 skradł cały szereg dokumentów, stanowiących własność księciu, przez co naraził go na olbrzymie straty. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Fryschowi, że skradł względnie przywłaszczył sobie m. in. księgę wiejską gminy Łaziska, w pow. pszczyńskim, pisaną w roku 1440 łamaną polszczyzną, uwierzytelniony odpis jakiejś umowy czesko - niemieckiej z roku 1441, oraz taki sam odpis innej umowy, pochodzcej z roku 1447, dalej 10 odpisów prac publicystycznych b. archiwarjusza ks. Pszczyńskiego, dr. Ziviera, wyciągi z życiorysów rodziny Promnicow, wreszcie ważne dokumenty, zaopatrzone w pieczęcie ks. Pszczyńskiego z roku 1600, oraz cały szereg innych dokumentów i mniej ważnych książek.

Oskarżony wyparł się na rozprawie winy, tłumacząc, że dokumenty zaginęły w czasie zarządu przymusowego, a na zapytanie sędziego, w jaki sposób wszedł w posiadanie historycznych dokumentów, wyjaśniał, iż zmuszony był pracować na zamku po nocach, a gdy miał za wiele roboty, zabierał dokumenty do domu część zaś aktów otrzymał w podarunku od dawnego archiwarjusza bibljoteki p. Koszyka oraz od innych osób.

Celem przesłuchania szeregu wezwanych nowych świadków sąd odroczył rozprawę, która na Śląsku wywołała olbrzymią sensację, przyczem główne zainteresowanie budzi pytanie, kto spowodował zniknięcie polskiej księgi gminnej z r. 1440.

Nowy incydent graniczny

napewno zaostrzy stosunki japońsko-sowieckie

RYGA, 9.1. (ATE). Z Moskwy donoszą: Dziś o godz. 18-ej wydarzył się na pograniczu sowiecko - mandżurskiem incydent graniczny, który może pociągnąć za sobą dalsze zaostrzenie stosunków japońsko - sowieckich.

Sowiecka straż graniczna w pobliżu Woroszyłowska (dawniej Nikolsk - Ussuryjski) zauważyła japoński samolot wojskowy, który po okrążeniu miasta, odleciał w kierunku północnym. W odległości 35 km. od granicy mandżursko - sowieckiej samolot japoński zmuszony był do lądowania wskutek niespodziewanego defektu, na terytorjum sowieckiem.

W samolocie znajdowało się dwóch japońskich pilotów wojskowych w pełnem uzbrojeniu. Jeden z pilotów pozostał przy samolocie, drugi udał się w kierunku pobliskiej drogi celem zorjentowania się w położeniu.

Spotkawszy na drodze włościanina sowieckiego, jadącego wozem, usiłował skłonić go do udzielenia pomocy. Członek kolektywu rolnego rzucił się jednak na pilota i obezwładniwszy go zamierzał zawieźć go do pobliskiego miasta Pokroka, gdzie znajduje się posterunek sowieckiej straży granicznej.

W drodze Japończyk w pewnym momencie rzucił się na woźnicę sowieckiego. W czasie walki, jaka się wywiązała, pilot został ciężko ranny. Na podniesiony alarm nadbiegło kilku żołnierzy sowieckiej straży granicznej, którzy następnie udali się w kierunku samolotu japońskiego.

Drugi pilot japoński odrzucił wezwanie żołnierzy sowieckich, wzywających go do poddania się, wskutek czego doszło do strzelaniny, w wyniku której także drugi pilot japoński został ciężko ranny.

Obu rannych pilotów odwieziono do szpitala w Pokroka. Samolot japoński został zabezpieczony.

Czy Prezydent Roosevelt zostanie ponownie obrany?

WASZYNGTON, 9. I. (tel. wł.) W związku z decyzją Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, uznającą działalność organizacji powołanej przez prezydenta Roosevelta dla pomocy rolnictwu (A. A.) za sprzeczną z konstytucją, specjalne zaciekawienie budzi wynik plebiscytu zorganizowanego przez pismo „Litterary Digest" w sprawie szans ponownego wyboru p. Franklina Roosevelta na Prezydenta. Przypominamy, że w 1932 roku pismo to w wyniku owego plebiscytu określiło przypuszczalną ilość głosów, które zdobędzie Roosevelt na 59,86 % ogólnej ilości oddanych głosów. Prezydent Roosevelt zdobył wówczas 59,15 % głosów. Obecnie „Litterary Digest" zapowiada, że ilość głosów, które zdobędzie w listopadzie 1936 roku p. Franklin Roosevelt wyniesie 42,31 %. Taki wynik głosowania mógłby grozić przegraną. Staje się jasnem, że bez zmiany konstytucji Stanów Zjednoczonych dotychczasowa polityka Prezydenta Roosevelta będzie niemożliwa do prowadzenia.

Wniosek o nominacji płk. Ulricha

Dowiadujemy się, że wniosek o nominacji płk. Ulricha na Ministra Komunikacji ma być uchwalony na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Zmarł John Gilbert

HOLLYWOOD, 9. 1. (PAT). Zmarł naskutek ataku sercowego w wieku lat 39 znany aktor filmowy John Gilbert.

Dwaj „akwizytorzy" trupów

pobili się przed pogrzebem

LWÓW, 10.1 (tel. wł.). Onegdaj popołudniu rozegrało się przed Zakładem Medycyny Sądowej przy ul. Piekarskiej krwawe zajście na tle walki konkurencyjnej między zakładami pogrzebowemi i t. zw. w języku zawodowym akwizycji trupów. Mianowicie karawaniarz zakładu pogrzebowego „Zdona", Michał Chirowski, w czasie pertraktacyj o urządzenie pogrzebu z rodziną zmarłego w szpitalu rolnika Jana Wołodeckiego, wszczął bójkę z 65-letnim Stanisławem Horyniem, karawaniarzem z zakładu „Charis". Horyń ugodzony przez Chirowskiego trzykrotnie w pierś, padł na ziemię. Za uciekającym nożowcem puścił się w pogoń policjant konny i przytrzymał go koło cmentarza łyczakowskiego. Rannego Horynia przewieziono do szpitala powsz.

Ordynacja podatkowa zmieniana dekretem

Jak słychać, zapadła decyzja, iż zmiana ordynacji podatkowej dokonana będzie w drodze dekretu.

Audycje góralskie

dziś i jutro w radjo

Trudna sztuka władania i podbijania słuchaczy gwarą lokalną w radjo, która udaje się Lwowu i Wilnu, a zawodzi zupełnie z rozgłośni poznańskiej, ma w naszej radjofonji dobre i ciągle utrzymywane na wysokim poziomie tradycje w gwarze góralskiej. Po niezapomnianym ś. p. Doruli objął mikrofon w tej dziedzinie p. Zachemski, dając wzorowe pod względem folklorystycznym i pełne swoistego czaru audycje.

Tak się złożyło, że przez dwa dni kolejno, miłośnicy podhalańszczyzny będą mieli w radjo audycje, których za żadną cenę nie opuszczą: dziś, w sobotę, o godz. 18.35 gawędę Antoniego Zachemskiego p. t. „Mięsopust góralski", a jutro, w niedzielę, o godz. 18.30 krakowski Powszechny Teatr Wyobraźni wznawia słuchowisko Eugenjusza Pawłowskiego p. t. „Gody podhalańskie". (Q-q).

„Prosto z mostu"

Już się ukazał z druku 2 (36) numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu" pod redakcją St. Piaseckiego. W numerze czytamy na wstępie artykuł Karola Irzykowskiego p. t. „Czarne i białe charaktery", dalej A. Jesionowskiego „Jeszcze jeden nieznany świat", piękny poemat Wojciecha Bąka „Wydzwoniony Piotr", poświęcony pamięci L. Tołstoja, L. André „Wenus w mykwie", Junoszy-Grzywskiego uwagi na temat amnestji, E. Schummer-Szermentowskiego „Największy wróg Oscara Wilde'a", jak zwykle feljeton W. Wasiutyńskiego, ciąg dalszy poematu J. Piętrkiewicza p. t. „Prowincja", powieści A. Świętochowskiego „Twinko" i stałe działy: Przegląd prasy, na marginesie, recenzje; z książek, wystaw, filmów, kroniki, panopticum oraz bibljografja nowości wydawniczych.

Cena numeru w prenumeracie: 30 gr. Adres redakcji i administracji: W-wa. Książęca 6 m. 12 a. II p. Tel. 7-02-50.

Zadużo rejentów

Skargi z prowincji

Rejenci na prowincji skarżą się coraz liczniej na brak dochodów i ciężką sytuacją materjalną. Zastój w przemyśle i handlu oraz brak transakcyj hipotecznych powoduje, iż kancelarje notarjalne świecą pustkami.

Izby notarjalne twierdzą, iż w Polsce jest zadużo rejentur, których potworzono po 3 — 4 na powiat. Memorjały, domagające się zmniejszenia ilości rejentów, były już kilkakrotnie przedkładane Ministrowi Sprawiedliwości.

Z dniem 1 b. m. skasowano 1 notarjat w Warszawie.

Śmierć podchorążego

wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią

23-letni Ryszard Bałde, (Milanówek ul. Okólna 28) student Politechniki Warszawskiej, ostatnio strzelec, z cenzusem dywizyjnej szkoły podchorążych, przy 13 p. p. w Pułtusku, będąc na urlopie świątecznym w Milanówku, w mieszkaniu rodziców, w czasie manipulowania rewolwerem, spowodował wystrzał, raniąc się w brzuch. Kula naruszyła kręgosłup.

Na miejsce wypadku przybyła karetka wojskowa z Komendy Garnizonu Warszawskiego, której lekarz, po udzieleniu pomocy, przewiózł Bałdego w stanie ciężkim, do I-go szpitala okr. gdzie zmarł.

Sezon wyścigowy w Zakopanem

W niedzielę 26 b. m. rozpoczyna się w Zakopanem sezon wyścigów konnych, połączonych z totalizatorem.

Wyścigi konne wzbudziły duże zainteresowanie wśród kół sportowych, czego dowodem jest, że do wyścigów tych, poza stajniami t. zw. prowincjonalnemi, zgłosiły również udział niektóre stajnie toru warszawskiego.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 10 stycznia

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 360.00; Londyn 26.19; Nowy Jork 5.29¾; Oslo 131.45; Paryż 35.01; Praga 21.97; Szwajcarja 172.50 Stokholm 135.05; Madryt 72.60 Berlin 213.45.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 65,13 (odcinki po 500 dol.) 65,88 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53,15; 5 proc. konwersyjna 65.00; 6 proc. poż. dolarowa 81,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 98.00; 4,5 proc. L. Z. 46,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 59,60; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 58.75.

Omroty dewizami większe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.29 i pół; rubel złoty 4.77 i pół; dolar złoty 9.01 i pół; rubel srebrny 1.54; gram czystego złota 5.9244: marki niem. 130.00: funty ang. 26.20. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza; dla akcyj niejednolita. Pożyczki dol. w obrotach prymatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95 i pięć ósmych (w proc.); 7 proc. poż. £[illegible]ska 72.50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 71 i jedna ósma (w proc.); 8 proc. renta ziemska (odcinki po 5.000) 63.00 (po 1.000) 63.50.

Akcje: Bank Polski 98.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.00; Węgiel 12.25; Lilpop 7.60; Starachowice 32.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 20 — 20.50, zbierana 19.50 — 20, żyto I-szy st. 12.25 — 12.50, II-gi st. 12 — 12.25, owies I-szy stand. 13.75 — 14.25, owies I-A stand. 14.25 —14.50, owies II-gi st. 13.25 — 13.75, jęczmień browarny 16.25—17, gat. II 14 — 14.50, gat. III-ci 13.75 — 14, gatunek IV-ty 13.50 — 13.75, groch polny 20 — 21, Victoria 31 — 33, wyka 19.50—20,50, peluszka 21.50—22.50, seradela podwójnie czyszczona 21.50 — 22.50, łubin niebieski 8.25 — 8.50, żółty 9.75 — 10.25, rzepak zimowy 42.50 — 43.50, rzepik zimowy 41.50—42.50, rzepik letni 42—43, rzepak letni 41.50 — 42.50, siemie lniane 82.50 — 83.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 100, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 120—130, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 80—90, mak niebieski 67—69, mąka pszenna gat. I-A 30—32, gat. I-B 28—30, gat. I-C 26—28, gat. I-D 24 — 26, gat. I-E 23 — 24, gat. II-B 22 — 24, gat. II-D 21—22, gat. II-F 20 — 21, gat. II-G 19 — 20, mąka żytnia „wyciągowa" 21 — 21.50, gat. I-szy do 45 proc. 21 — 21.50, gat. I-szy do 55 proc. 20.50 — 21, gat. II-gi 16 — 16.50, razowa 16 — 16.50, otręby pszenne grube 10.75 — 11.25, otręby pszenne średnie 9.75 — 10.25, otręby pszenne miałkie 9.75 — 10.25, otręby żytnie 8.75 — 9.50, kuchy lniane 15.50 — 16, kuchy rzepakowe 13.50 — 14, śruta sojowa 22.50 — 23.